Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona ryczałtem.

Nr. 10. Kraków, Listopad 1920 r. Rok I.

RUCH ROBOTNICZY

ORGAN CENTRALNY „CHRZESCIJAŃSKICH ZWIĄZKOW ZAWODOWYCH“ Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

CZŁONKOWIE OTRZYMUJĄ GAZETĘ BEZPŁATNIE.

„RUCH ROBOTNICZY“ wychodzi raz na miesiąc.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 10 mk. od wiersza petitem.
Adres Redakcji i Administracji:
KRAKÓW, PLAC MARYACKI L. 2. TEL. 0483.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: JAN PUCHAŁKA.

Najwłaściwsza pora.

Ustał na froncie bojowym grzmot dział i grzechot karabinów maszynowych. Od dwóch tygodni żołnierz nasz może wypocząć, może zacząć żyć życiem człowieka cywilnego. Rozejm i zawieszenie broni oraz podpisanie wstępnych warunków pokojowych budzi nadzieję, że przyjdzie do trwałego pokoju, a Polska będzie mogła zacząć leczyć rany zadane jej tak przez światową, jak i polsko-bolszewicką wojnę. Wiele, za dużo może jest tych ran, ale muszą być uleczone, by Polska mogła stanąć w rządzie wielkich państw europejskich.

Ciężkie doświadczenia przeżyła nasza Ojczyzna w tych dwóch latach nowej swej niepodległości. Wiele doświadczeń przeżyły też organizacye, zwłaszcza nasze chrześcijańskie. Wojna wstrzymała tak pięknie rozwijające się nasze organizacye oświatowe i zawodowe w ich pracy, utrudniała, o ile nie umożliwiała jakąkolwiek szerszą akcyę. Sosunki polityczne układały się dla nas nieszczególnie. Teraz. po zakończeniu wojny, wiele z tych przeszkód znika. Wrócą do pieleszów domowych ci, których Ojczyzna powołała do walki o całość i niepodległość Rzeczypospolitej; wrócą do swych poprzednich zajęć i do pracy organizacyjnej. A byli między nimi nieraz najtęższi nasi działacze, których brak dotkliwie odczuwaliśmy. Teraz już będziemy ich znowu mieli między sobą, podejmą przerwaną pracę w naszych organizacyach. Powitamy ich serdecznie jako bohaterów, którzy w naszej obronie nadstawiali piersi, powitamy ich jako tych, którzy podźwigną nasze organizacye. Teraz w tych naszych Związkach zawrze na nowo praca.

Stosunki, jakie się wytworzyły w czasie wojny sprzyjają rozwojowi naszych chrześcijańsko-narodowych Związków robotniczych. Socyalizm w czasie wojny okazał się przedewszystkiem utopią, mrzonką. Szereg jego podstawowych twierdzeń okazało się conajmniej złudzeniem, jeśli nie oszustwem. Ideały socyalistyczne, urzeczywistnianie przez bolszewików w Rosyi w sposób przeraźliwie jasny ukazały się robotnikowi w całej swej przewrotności, jako oczywista zapora do gospodarczego i moralnego podniesienia robotnika i społeczeństwa. Lekcya, jaką otrzymali robotnicy rosyjscy, a przez krótki czas i węgierscy, nie zachęca chyba naszego polskiego robotnika, by zapalał się do socyalizmu. Jeśli mimo to istnieją i rozwijają się u nas organizacye socyalistyczne, to przypisać to należy brakowi uświadomienia szerokich warstw robotniczych oraz iście żydowskiemu sprytowi przywódców socyalistycznych, którzy korzystając z nieświadomości robotnika, potrafili olśnić go pięknie brzmiącymi frazesami. Na szczęście tylko mała część robotników przejęła się zasadami socyalizmu. Ogromna większość szuka innej drogi do podniesienia się. Tę drogę winniśmy wskazać robotnikowi. To nasze wielkie i szczytne zadanie tych z pośród nas, którzy więcej posiadają uświadomienia, którzy przeto mogą i powinni być apostołami naszych idei i ideałów. Podajmy braciom naszym, błądzącym w ciemnościach rękę i wyprowadźmy ich na światło. Wskażmy im na Krzyż i Ewangelię, jako na drogowskazy robotnika chrześcijańskiego. Wskażmy im nasze organizacye, oparte na nauce Boskiego Mistrza, pozyskujmy ich dla tych organizacyi, a natenczas i im i społeczeństwu najlepszą oddamy przysługę.

Zabrzeski.

Demokratyczność socyalistów.

Nikt zapewne nie krzyczy tyle o demokratyczności, co socyaliści. Każdego, kto przeciwdziała ich przewrotnym dążeniom okrzyczą zacofańcem, wrogiem demokratyzmu, reakcyonistą. Sami jednak dość dziwnie pojmują demokratyczność. Gdzie ich partyjny interes tego wymaga, okazują się urodzonymi zacofańcami. Przykładów na to mamy codziennie bardzo dużo. Bardzo otwarcie zdradzili socyaliści swoje reakcyonistyczne zachcianki z okazyi debaty nad konstytucyą i z okazyi głosowania nad poszczególnymi jej paragrafami. I tak: gwałtownie zwalczali senat, jako rzekomo niedemokratyczną instytucyę, jakkolwiek we wszystkich prawie demokratycznych państwach na zachodzie istnieje druga Izba, której zadanie polega na pewnej kontroli wydanych przez Izbę posłów ustaw. Senat należało zwalczać, bo jego skład nie zapewnia socyalistom większości, nie zapewnia władzy. Zwalczając drugą Izbę nie wahali się socyaliści postawić wniosku o utworzenie t. zw. Izby pracy, która według propozycyi socyalistycznych byłaby czemś bardziej wpływowem, niż senat. Senat nie odpowiada demokratycznym zasadom, natomiast socyalistyczna Izba pracy nie sprzeciwiłaby się tym zasadom tylko dlatego, że rządziliby w niej socyaliści, jak bolszewicy rządzą w sowietach.

W myśl zasady demokratyczności żądali socyaliści, by księża nie mogli być posłami. Może być posłem każdy dureń socyalistyczny, nie może być nim jednak ksiądz, który ponosi wszystkie ciężary nakładane na obywatela. Tak socyaliści pojmują równość obywatelską, która przecież jest podstawą demokratyczności. Obecność księży w Sejmie psuje jednak robotę socyalistom, dlatego to wbrew zasadzie demokratycznej żądali socyaliści wykluczenia księży ze Sejmu.

We wszystkich demokratycznych republikach głowa państwa nosi nazwę prezydenta. Socyaliści jednak domagali się, by w Polsce głowa państwa nazywała się naczelnikiem państwa. Zapewne jedna i druga nazwa jest conajmniej jednakowo demokratyczna. Socyaliści jednak nazwali zacofańcami wszystkich tych, którzy uchwalili nazwę głowy państwa: prezydent.

Zasadą urządzeń demokratycznych jest wola większości. Tego nie uznają jednak socyaliści, ale tylko wtedy, jeśli znajdą się w mniejszości. Gdy w Sejmie za senatem oświadczyła się większość posłów, socyaliści w sposób karczemny urządzili burdę, bo tak im widocznie nakazywało ich demokratyczne przekonanie.

Charakterystycznem jest również stanowisko socyalistów wobec wielu innych aktualnych zagadnień państwowych. Kiedy Sejm miał rozpocząć ferye, utworzoną została Rada Obrony Państwa, jako instytucya zastępująca Sejm. Z chwilą, gdy Sejm ponownie rozpoczął obrady, Rada Obrony Państwa powinna była być rozwiązana. Tak się jednak nie stało, bo socyaliści wbrew zasadom demokracyi, że Sejm jest najwyższą instytucyą prawodawczą, nadal podtrzymują Radę Obrony Państwa. A dlaczego? Bo w niej mają większość i dzięki temu mogą rządzić i to bez kontroli. I w tym wypadku dyabli wzięli demokratyczność socyalistów.

Przykłady powyższe, kilka z pośród tysięcy, świadczą chyba dostatecznie, że socyaliści tylko na ustach mają demokratyczność, w rzeczywistości zaś są jak największymi zwolennikami despotyzmu.

Z Zagłębia chrzanowskiego.

Libiąż w październ. 1920.

W niedzielę dn. 17 października po nieszporach, odbyło się u nas doroczne walne zgromadzenie chrześcijańskich górników, w domu kol. Słowika. Z Krakowa przyjechał kol. Hanke i kol. sekretarz okręgowy z Tarnowa. Piękną i ciętą przemową zagaił zebranie prezes kol. Szopa. Przeszło godzinę przemawiał kol. Hanke a myśmy go słuchali z tem samem zainteresowaniem z jakiem słuchaliśmy go, kiedy był u nas poraz pierwszy w lecie. Krótko — ale dosadnie przemówił tarnowski sekretarz.

W dyskusyi, w której zabierali głos i nasi i czerwoni — jednozgodnie nasi piętnowali wrogie występowanie socyalistów przeciw religii. Dowody zaś podawali nie wyczytane z książek, ale wzięte z życia górników i ich rozmów przy pracy na kopalni. W tym duchu przemawiali kol. Toporek i kol. Piotrowski. Między innemi kol. Toporek zachęcając do odwagi powiedział — my tak samo mamy dwie ręce, jak i oni — napadną nas — oddamy im pięścią.

Jako gość przyszedł ślusarz Antoni Trybuś, dużo jeździł po świecie. W przemowie swojej zaznaczył, że socyaliści starają się tylko o potrzeby materyalne a nic ich nie obchodzą potrzeby duchowo-moralne. Wyjaśnił błędne stanowisko międzynarodówki i potrzebę senatu. Całą ich obłudę przedstawił długoletni tow. Kapcia. Powiedział, że czerwoni prowodyrowie po karkach robotniczych chcieli wysoko wyjechać, wnet też porobili się panami, jedni wystawili sobie domy, a drudzy pokupili krowy, inni tak się spanoszyli, że robotnika w magazynie lub gdzieindziej nazywali bydłem. Na to wszystko towarzysze hańbowali i dogadywali, ale tylko w sieni. Przemówił jeszcze Jureczko, ale zaznaczył, że on należy do N. Z. R. pracuje na Śląsku.

Z całej dyskusyi należy podnieść, że nasi nabierają coraz większej odwagi i widzą szkodę, jaką ich wierze i religijności wyrządzają socyaliści.

Sprawozdanie kasowe przedstawił kasyer kol. Słowik. Z uznaniem trzeba podnieść jego pracę. Wszystko było sumiennie przedstawiono w najdrobniejszych halerzach i fenigach.

Kiedy się tak rachowali socyaliści?

Przemocą kazali nam oddawać całe dniówki na różne fundusze, zbierali na sztandary, na

wybory, na jazdy do Warszawy itd. gdzie się to wszystko podziało?

Jak umarł tow. Wójcik, który 12 lat do nich należał i płacił im, to się nam wszystkim na zapomogę jego rodzinie kazali składać. Do nas nie cały rok należał śp. kol. Ptasiński — po Jego smutnej śmierci do nikogośmy nie wyciągali ręki, ale z własnych funduszów rodzinie Jego pomogli.

Przystąpiono do wyborów.

Prezesem, mimo oporu, został nadal dotychczasowy prezes kol. Andrzej Szopa, zastępcą jego kol. Franciszek Toporek.

Sekretarzem Kała Adam — w lecie wrócił z niewoli rosyjskiej długo przebywał na Sybirze, dużo przeżył i dużo widział.

Przemawiając na dzisiejszem zebraniu — publicznie podziękował kolegom za pomoc, jakiej doznał po powrocie z niewoli.

Zastępcą sekret. kol. Subel Jan, skarbnikiem nadal kol. Słowik Aleksander, zast. Mołata Józef, wydziałowi: Waligóra Jan, Toporek Józef, Trybuś Franciszek, Łatko Józef, Szczurek Jan, Piotrowski Józef. Komisya kontrolująca: Kubica Antoni i Szopa Franciszek.

Przemówieniem kol. Hankego i odśpiewaniem pieśni — Boże coś Polskę — koło godz. 9 wiecz. zakończono zebranie.

Na drugi dzień tj. 18 strejkowali towarzysze.

Wielkie przygotowania robili do tego strejku. W Chrzanowie odbywali konferencye okręgowe, ludziom zapowiadali, żeby się wszyscy w poniedziałek zebrali o godz. 10, bo będą radzić, żeby podnieść zapłatę, to znowu, że się muszą bronić, bo ich panowie chcą zgnieść, w poniedziałek kazali „buczeć“ jak na alarm (dziwimy się, że zarząd kopalni na to zezwolił) po tem wszystkiem odbyła się taka demonstracya, jakiej sami socyaliści muszą się wstydzić, zebrało się trochę mężczyzn, kilkunastu chłopaków i trochę ciekawych.

Przynajmniej publicznie przyznali się ilu ich jest.

Libiążanie.

Ruchy cennikowe.

Strejk w Buczkowicach.

Robotnicy fabryki mebli giętych „Mundus“ w Buczkowicach, stojący w szeregach naszej organizacyi, od dłuższego już czasu domagali się podwyższenia bardzo niskich zarobków, które wynoszą od 120—200 marek tygodniowo. Generalna dyrekcya firmy „Mundus“, mająca siedzibę w Wiedniu, stała na opornem stanowisku i o wydatniejszej podwyżce mówić nie chciała. Na odczepne chciała dać do 30% podwyżki, ale nie od zarobku całego, ale od przyznanej poprzednio 120% podwyżki, czyli ofiarowała od 8—12% podwyżki od zarobków. Robotnicy podwyżki takiej przyjąć, rzecz naturalna, nie mogli i kiedy interwencya starostwa bialskiego nie przyniosła rezultatu, rozpoczęli w dniu 11 października b. r. strejk, który do chwili, gdy, to piszemy, jeszcze trwa. Deputacya strejkujących odniosła się w ostatnim czasie do p. inspektora pracy i oddziału ministerstwa handlu i przemysłu w Krakowie. Jest zatem, choć słaba nadzieja, pomyślnego zakończenia zatargu. O ile to nie nastąpi, robotnicy poszukają sobie innej pracy, bo pracy na dotychczasowych warunkach nie podejmą, jeśli nie mają umrzeć z głodu.

Umowa między pracodawcami a robotnikami częstochowskimi.

W ostatnim czasie fabrykanci częstochowscy zawarli umowę z robotnikami swoimi następującej treści:

Przy obliczaniu płac robotniczych ustala się zasada, że płace robotnicze podlegają zwyżkom i zniżkom w zależności od wzrostu lub spadku cen artykułów żywnościowych o taki procent, w jakim zmienia się cena tych artykułów.

Za podstawę cen artykułów spożywczych przyjęte będą ceny, opracowane przez mający powstać w Częstochowie w październiku Państwowy Urząd Statystyczny. Obliczana na 15-go każdego miesiąca zwyżka wypłacana będzie, zaczynając od ostatniej wypłaty w miesiącu.

Procent będzie dodawany do całości obrachunku płac robotnika, ustalonego na zasadzie cenników, przyjętych w okresie czerwca roku bieżącego, według listy płac z dnia 3-go lipca b. r. Całość obrachunku zawiera w sobotę dniówkę, dodatki drożyźniane, akordy, płace za godziny nadetatowe, płace za 2 godziny sobotnie i premia.

Na październik do 1-go listopada r. b. ustalono zwyżkę płac 40%.

Zwyżka ta obejmuje wypłaty od 15-go września b. r. Wypłaty zwyżki od 15-go września r. b. ma być uskuteczniona nie później, niż 9-go października.

Umowa jest ciągłą. Przed 15 każdego miesiąca może nastąpić wymówienie przez którąkolwiek stronę, za pośdednictwem Inspektora Pracy, z tym warunkiem, że termin zakończenia umowy będzie koniec następnego miesiąca (np. wymówienie na 1-go stycznia 1921 r. może nastąpić nie później, jak 15-go listopada 1920 roku).

Wymówienie na zasadach powyższych może być dokonane przez Zarządy fabryk poszczególnych. W tym wypadku umowa ta dla innych fabryk nie jest rozwiązana.

Powołana zostaje z dniem 15-go października r. b. komisya rozjemcza, składająca się z trzech przedstawicieli przemysłowców i trzech przedstawicieli robotników, pod przewodnictwem Inspektora Pracy, któraby rozpatrywała i regulowała wysokość płacy w poszczególnych fabrykach, dążąc do ustalenia minimum płacy.

Ustawę powyższą podpisał również przedstawiciel naszych chrześcijańskich Związków zawodowych kol. Klatow.

Ruch cennikowy w Węg. Górce.

Zarobki robotników w tutejszej fabryce octu drzewnego nie wystarczały na pokrycie najkonieczniejszych potrzeb. Z tego też powodu Sekretaryat okręgowy „Pols. Zjednoczenia chrześc. Związków zawodowych“ w Żywcu przedłożył zarządowi fabryki żądania dotyczące podwyżki płac, 6-godzinnego dnia pracy w soboty oraz pomocy aprowizacyjnej. Na podstawie przeprowadzonych pertraktacyi uzyskali robotnicy 75% podwyżki, a rzemieśnicy 90%. Oprócz tego otrzymają robotnicy 30% zniżki przy zakupnie towarów w konsumie fabrycznym, a w porze zimowej węgiel po cenie zakupna przez fabrykę.

Nowe placówki.

Lwów.

Dzięki usiłowaniom Sekretaryatu okręgowego „Zjednoczenia“ założone zostało u nas w ostatnim czasie Koło miejscowe „Polskiego Związku zawodowego pomocników i pomocnic handlowych oraz biurowych“. Na czele Koła stoi kol. Procajłówna, sekretarką jest kol. Cieślewicz. Nowa placówka chrześcijańsko-narodowego ruchu robotniczego rozwija się pomyślnie.

Sosnowiec.

Ruch organizacyjny robotniczy o charakterze chrześcijańsko-narodowym przejawiał się w naszem zagłębiu głównie w zakładaniu stowarzyszeń robotników chrześcijańskich. Tymczasem w zmienionych warunkach społecznych tego rodzaju organizacye nie mogą już wystarczyć. Dla zaspokojenia gospodarczych potrzeb robotników okazały się potrzebnymi Związki zawodowe. Zakładali je u nas socyaliści i enzeteczy. Robotnicy chrześcijańscy nie mając własnych Związków zawodowych, z konieczności zapełniali szeregi socyalistyczne lub enzeterowskie. Jednakże w tych związkach nie znajdowali tego, czego się spodziewali. Należało utworzyć własne, chrześcijańsko-narodowe Związki robotnicze, które pod względem gospodarczym dają robotnikowi takie conajmniej korzyści, jakie dają Związki inne, pod względem zaś moralnym i społecznym odpowiadają pod każdym względem zapatrywaniom i przekonaniom robotników chrześcijańskich. Stąd to powstała i u nas myśl utworzenia chrześcijańskich Związków zawodowych, któreby wzięły szczerze w opiekę robotnika i ratowały go przed demoralizacyą Związków klasowych.

Pierwsze zebranie w sprawie założenia w Sosnowcu Związków chrześcijańskich odbyło się w Sosnowcu-Sielcu w dniu 3 października b. r. Na to zebranie przybyli delegaci Związków chrześcijańskich z Krakowa koledzy Hanke i Kolasa, którzy wygłosili odpowiednie referaty. Po przeprowadzonej dyskusyi uchwalono urządzić w najbliższym czasie ponowne zebranie, na któremby rozpoczęto pracę organizacyjną. Zebranie to odbyło ię w niedzielę 24 października na Sielcu. Przewodniczył mu kol. Sałata, a obszerny referat wygłosił prezes chrześcijańskich Związków zawodowych kol. Puchałka z Krakowa. Nad referatem odbyła się wyczerpująca dyskusya, poczem uchwalony został następujący wniosek: „Zgromadzeni w dniu 24 października robotnicy i robotnice w Sosnowcu i okolicy uchwalają założyć w Sosnowcu chrześcijańskie Związki zawodowe i postanawiają przystąpić do zakładania Kół miejscowych tych Związków“. Po powzięciu tej uchwały wybrano przez aklamacyę tymczasowy Wydział, do którego weszli koledzy: Galeja Wojciech, Zamorski Jan, Sałata Andrzej, Kłap Jan, Macura Karol, Sroka Józef, Adamczyk Józef, Choryń Antoni, Zmora Edward, Rzymanek Adolf, Rączkoś Karol i Orlikowski. Po wyborze Wydziału obradowano nad zgloszonymi wnioskami, poczem zebranie zamknięto.

Korespondencye.

Grodziec.

Tutejsza organizacya chrześcijańskich robotników rolnych obchodziła w niedzielę 17. października b. podniosłą uroczystość poświęcenia własnego sztandaru, który zakupiono ze składek i ofiar.

W tem święcie robotniczem wzięła udział cała ludność miejscowa oraz licznie przybyłe deputacye z miejscowości okolicznych. Ze sztandarami przybyły delegacye organizacyi zawodowej chrześcijańskiej z Jasienicy, Stowarzyszeń katol. młodzieży z **Pierśca, Dziedzic** i **Cieszyna**, Czytelni katol. z **Cieszyna**, Stowarz. św. Zyty z Cieszyna oraz Stow. chrześć rob. ze **Skoczowa**. Bez sztandarów przybyły delegacye organizacyi zawodowej z **Brennej, Bielska, Białej, Cieszyna, Pogorza, Pierśca, Rudzicy, Ustronia** i **Żywca**. Z ramienia centrali chrześć. Związków zawod. przybył prezes Zarządu głównego kol. **Puchałka** z Krakowa, Sekretaryat okręgowy bielski reprezentował kol. **Janusz**, Cieszyński kol. **Martinek**, żywiecki kol. **Gluszek**. Uczestnicy uroczystości zebrali się w lokalu miejscowej szkoły, poczem w pochodzie udali się do kościoła, gdzie poświęcenia sztandaru dokonał proboszcz Grójecki ks. radca **Lomosik**. Po ceremonii wbijania gwoździ wygłosił okolicznościowe kazanie ks. prof. **L. Bilko** z Cieszyna, a uroczystą sumę odprawił ks. proboszcz Lomosik.

Po skończonem nabożeństwie odbył się przed kościołem wielki wiec robotniczy. Zagaił go miejscowy wikary ks. Siemienik, który jest duszą i ciałem przy organizacyi chrześcijańskiej. Przemawiali potem koledzy: Puchałka z Krakowa, Janusz z Bielska, Martinek z Cieszyna oraz p. Gruszka, rolnik z Jasienicy. Mowców słuchano z nadzwyczajną uwagą i gorąco oklaskiwano.

Po wiecu nastąpił wspólny obiad, a po nim zebranie towarzyskie, podczas którego przemawiał ks. patron Mączyński z Białej. Do uświetnienia całej uroczystości przyczyniły się dużo orkiestry, jedna z Grójca, druga z Pierśca, które tak na dworcu kolejowym przy przyjeździe pociągów z gośćmi, jak i podczas pochodu i nabożeństwa uromaicały uroczystość. Na czele Komitetu obchodowego stał dzielny prezes Koła kol. **Kubiczek**, a ks. patron **Siemienik** nie szczędził wysiłków, by uroczystość wypadła jak najlepiej.

Poświęcenie sztandaru w Grójcu pozostanie uczestnikom uroczystości na długi czas w miłej pamięci. Dla robotników rolnych w Grójcu będzie ten sztandar widomym znakiem, do jakiej powinni należeć organizacyi.

Wadowice.

Tutejszych socyalistycznych niedobitków opanowała jakaś wścieklizna przeciw organizacyi chrześcijańskiej. Widząc swój nieuchronny upadek w Wadowicach wydobywają ostatek sił, by ten upadek powstrzymać. Ponieważ zasady socyalistyczne głoszone na zgromadzeniach nie oddziałują już na tutejszego robotnika, przeto socyaliści chwycili się teroru. Zaczęli od fabryki papieru p. Romaszkana, gdzie pracują przeważnie kobiety. Zdrajca organizacyi chrześcijańsko-narodowej Tatar, który nie tak dawno jeszcze wkradał się w łaski kierowników organizacyi chrześcijańskich, hula w fabryce jak prawdziwy tatar. Ofiarą teroru socyalistycznego padł robotnik Gołąb oraz robotnica Katarzyna Golaczówna, których socyaliści wyrzucili z pracy. P. Romaszkan jednak umiał wymusić posłuch i wyrzuceni nadal pracują. Socyaliści mylą się, jeśli terorem chcą zmusić robotników, by zajechali do ich cuchnącej stajni. Robotnik wadowicki w ogólności pozostał wierny swoim chrześcijańskim i narodowym zasadom, a socjalistyczni zdrajcy rychło przekonają się, że ten ich ostatni wysiłek rozbicia organizacyi chrześć. na nic się nie zda.

Żywiec.

(Wyjazd ks. St. Feliksa). Wśród wielu radosnych przeżyć naszych Związków zawodowych, znalazła się jedna chwila, bardzo bolesna i przykra; to pożegnanie ks. St. Feliksa, wikarego miejscowego, który żywo interesował się sprawami robotniczemi i tak wiele dobrego zdziałał.

Ponieważ niemożliwe nam było by się wszystkie Koła miejscowe pożegnały z swoim serdecznym przyjacielem i opiekunem, więc też poczuwamy się do obowiązku, by się z nim publicznie pożegnać i złożyć podzięki za jego gorliwą pracę „Bóg zapłać".

Odjechał od nas ten, który był duszą naszych organizacyi, odszedł powołany na inną placówkę, ale na długo pozostanie w naszej pamięci.

Dzięki i cześć takiemu kapłanowi, co śladem Chrystusa stanął po stronie uciśnionych i walczył o słuszne ich prawa.

(Ruch cennikowy w przemyśle budowlanym). W dniu 16. września br. przeprowadził Polski Związek zawodowy chrześć. robotników budowlanych za pośrednictwem Sekretaryatu okręgowego ruch cennikowy. Postawiono żądanie 50 proc. podwyżki płac, co też w całości uzyskano.

Z okręgu wielickiego.

Wieliczka.

Tragiczna historya z życia robotniczego.

Delegaci tak zwanej rady robotniczej kopalnianej (P. P. S.) przy żupie solnej w Wieliczce są tutaj chyba po to, aby brać płace za półtorej szychty, pobierać podwójną aprowizacyę, uchwalać i wyciskać z zarobków robotniczych coraz to nowe podatki na partyę i dom robotniczy, naznaczać cenę tej samej skóry fakturowej dla siebie i urzędników po 42 Marki, a dla zwykłych robotników po 65 Mk za stopę itd., a pozatem nic kompletnie w kopalni nie robić. Skarb państwa polskiego chyba jeszcze stać na to (!), tak sobie rozumują, aby 13 delegatów robotniczych intruzów przy salinach wielickich zadarmo opłacać i utrzymywać, chociaż byli zgodzeni do roboty przy soli, jak i inni robotnicy. Ale nie każdy ma takie szczęście... Rządy rady robotniczej, wobec której wszyscy urzędnicy salinarni w Wieliczce, są tylko świadomymi (!) manekinami — przechodzą wszelką miarę i cierpliwość. Każdy górnik tutejszy, który patrzy trzeźwo na świat, widzi, że rada robotnicza tutejsza jest największym wrogiem robotnika. Tragedya, jaka tu miała miejsce w ostatnich czasach, jest tego niezaprzeczonym dowodem.

Zdarzyło się niedawno, że trzech górników chwycono na kradzieży starych odpadków żelaza salinarnego. Zwołano sąd złożony z dwóch urzędników i dwóch delegatów robotniczych. I oto proszę słuchać. Klemens Tatara, prezes rady robotniczej, zasądzony na ciężkie więzienie, stawia wniosek, aby tych trzech górników bez rozprawy sądowej wyrzucić natychmiast ze służby w kopalni na zawsze, odebrać całkiem aprowizacyę i emeryturę. Sąd polubowny zgodził się na to, wyrok zatwierdzono, robotników z kopalni wyrzucono.

Nie tuszujemy kradzieży, którą najostrzej ganimy, ale dodać musimy, że takiej kary od lat w tutejszej kopalni nie wymierzano.

Kiedy jeszcze p. Tatara zaczął straszyć wyrzuconych, że będą powieszeni za kradzież, bo istnieją teraz sądy doraźne, jeden z wydalonych górników, człowiek trzeźwy i honorowy, tak to sobie przybrał do głowy, że nie czekając na spełnienie groźby, sam sobie życie odebrał.

A kiedy drugi z wyrzuconych, mający 8-ro dzieci, a teraz bez chałupy i pola, zaczął snuć plany szalone, by siebie i dzieci życia pozbawić, organizacya chrześc. górników zaapelowała do serc ogółu robotników za pomocą odezwy, bo na urządzenie zgromadzenia nad kopalnią, zarząd żupy solnej nie chciał pozwolić i swoją interwencyą dokonała tego, że wyrzuconych aż do orzeczenia sądowego do służby powołano.

Ganimy kradzież, ale musimy to wyraźnie powiedzieć, że sami delegaci rady robotniczej nauczyli tych robotników kradzieży, co się kilkakrotnie wykryło (węgiel z warzelni, piasek, nawóz etc.), ale zostało zatuszowane, bo delegaci są nietykalni wraz z całym zarządem żupy solnej, choćby największej na szkodę państwa działali.

n. a.

Z Polski i ze świata.

Rozejm z bolszewikami oraz wstępne warunki pokojowe podpisane zostały przez naszą delegacyę pokojową w dniu 11 październka b. r. w Rydze. W myśl rozejmu nastąpiło w dniu 18 października b. r. na froncie zawieszenie broni. W myśl warunków wstępnego pokoju Polska uzyskuje poza granicami proponowanemi przez koalicyę jeszcze obszar wynoszący 135.319 klm. kwadr. o ludności liczącej z górą 4 miliony, w czem 40% Polaków, 32% Białorusinów, 4% Litwinów, 10% Rosyan, blisko 11% żydów, reszta przypada na inne narodowości. Obszar dotychczasowy Polski wynosi razem 386 tys. 629 klm. kwadr.; na tym obszarze mieszka 28 milionów ludności. Polacy stanowią 65.3%, Ukraińcy 16.1%, Białorusini 3.7%, Rosyanie 0.5%, Litwini 0.4%, Niemcy 5.2%, żydzi 7.4%, inni 0.8%. Pod względem wyznaniowym ma dotychczasowa Polska: katolików rzymskiego wyznania 62.2%, katolików greckiego obrządku 12.1%, prawosławnych 9.3%, żydów 11.6%, protestantów 4.7%.

Rozejm z Litwą. Na skutek interwencyi Ligi narodów zgodziła się Polska na zawarcie z Litwą rozejmu. W myśl postanowień rozejmu Wilno zostało po stronie litewskiej.

Rzeczpospolita środkowej Litwy. Warunki rozejmu z Litwą, mocą których Wilno miało zostać pod jarzmem litewskim do tego stopnia rozgoryczyło dywizyę litewską, że zerwała więzy łączące ją z armią polską i pod wodzą generała Żeligowskiego pomaszerowała na Wilno i zajęła je zbrojnie. Gen. Żeligowski ogłosił rzeczpospolitą środkowej Litwy, w której głosowanie ludowe ma rozstrzygnąć o przyszłości stosunku do Polski. O ile do takiego głosowania przyjdzie, Litwa środkowa zapewne oświadczy się za przynależnością do Polski.

Konstytucya w Sejmie. Na posiedzeniach październikowych Sejm nasz uchwalił już najważniejsze paragrafy konstytucyi polskiej. W myśl dotychczasowych uchwał Polska jest rzeczą pospolitą z prezydentem na czele. Władza ustawodawcza spoczywać będzie w rękach Sejmu składającego się z dwóch Izb: Izby posłów i Senatu. Izba posłów wychodzi z wyborów powszechnych, tajnych, równych, bezpośrednich i proporcyonalnych. Senat będzie częścią wybierany, częścią mianowany. Władzę wykonawczą stanowi Rząd, odpowiedzialny przed Sejmem. Z powodu uchwalenia senatu socyaliści zrobili w Sejmie wielką awanturę, bo sądzili, że w ten sposób nastraszą posłów narodowych.

Umowa z Gdańskiem zaproponowana przez koalicyjną Radę ambasadorów nie doszła do skutku, bo nie podpisała jej delegacya polska. Umowa bowiem jest sprzeczna z postanowieniami traktatu wersalskiego, a obmyślana jest na niekorzyść Polski.

Strejk górników w Anglii wybuchł w drugiej połowie października. Liczba strejkujących wynosiła z górą milion. Zapewne powiedzie się rządowi doprowadzić do ugody z górnikami.

Z naszych zgromadzeń.

Bielsko.

W poniedziałek 18. października br. odbyło się w sali „Domu Polskiego" liczne zgromadzenie robotników chrześcijańskich, na którem przemawiał sekretarz okręgowy kol. Janusz oraz prezes „Zjednoczenia" kol. Puchałka z Krakowa. Przedmiotem wygłoszonych referatów była sprawa strejku generalnego ogłoszonego przez socyalistów. Strejk był tylko częściowy, bo strejkowały tylko te fabryki, w których socyaliści mają przeważną większość. Rozumie się, że wielu robotników strejkowało pod terorem socyalistów.

W tym samym dniu odbyło się zgromadzenie Koła miejscowego Pol. Związku zawodowego chrześć. dozorców domów. O ustępstwach, poczynionych przez właścicieli realności referował prezes Koła oraz kol. Mucha, obydwaj po niemiecku. Polskie przemówienie wygłosił prezes chrześć. Związków zawodowych kol. Puchałka z Krakowa, oraz kol. Janusz, sekretarz okręgowy z Bielska. Organizacya dozorców domów poszczycić się może znacznymi rezultatami pracy, a rozwój jej idzie coraz lepiej.

Dwuizbowość Sejmu.

Parlamentaryzm angielski wytworzył dwuizbowy skład parlamentu: Izbę wyższą, (lordów) i niższą (gmin).

Izba lordów składa się z przedstawicieli bogatych rodów ziemiańskich, którzy przywilej zasiadania w parlamencie posiadają bądź dziedzicznie, bądź na mocy wyboru (z Irlandyi, Szkocyi). W skład Izby niższej wchodzą posłowie, wybrani przez społeczeństwo.

Podobny skład parlamentu był w Austryi Izba posłów (Izba panów) i Węgrzech Izba posłów i (Izba magnatów), w Prusiech i po części w Rosyi.

Atoli nie wszędzie w Europie przyjął się ten wzór angielski bez zmian zasadniczych.

We Francyi i Belgii tworzy się Izba wyższa w myś zasad t. zw. podwójnego nierozłącznego przedstawicielstwa (integralnej reprezentacyi). Polega ono na tem, że obie Izby pochodzą z wyborów (podwójne przedstawicielstwo) w tym samym czasie dokonanych (nierozłączne).

Są tylko ograniczenia pewne przy wejściu w skład Izby wyższej. Mogą do niej być wybrane osoby starsze wiekiem i które są dłużej obywatelami państwa; czasem wymogiem jest pewna wysokość płaconych podatków.

Inny ustrój panuje w państwie związkowem (federacya). W skład ogólnej władzy ustawodawczej państwa związkowego w Izbie wyższej wchodzą przedstawiciele wysłańcy państw, tworzących państwo związkowe. Tak jest w Niemczech, Szwajcaryi, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Nie wszędzie także zachowano dwuizbowość. W mniejszych państwach (Grecya, Serbia, Luksemburg) zarzucono dwuizbowość; całem ciałem ustawodawczem jet Izba posłów.

Za jednoizbowością opowiadają się w nauce zwolennicy najszerzej pojętego demokratyzmu, twierdząc, że w tym ustroju urzeczywistnia się w najwyższej mierze idea demokratyzmu i że zwierzchnictwo ludowe (narodowe) nie może być rozdzielanem.

Daleko więcej wśród teoretyków i praktyków jest zwolenników dwuizbowości i dotychczas ten układ zachowuje się w najbardziej demokratycznych państwach (Francya, Belgia, Szwajcarya).

Na obronę dwuizbowości przytacza się takie dowody:

1. Podział na dwie Izby wprowadza pewne osłabienie władzy ustawodawczej, która byłaby zbyt silną i nie znając granic mogłaby stać się niebezpieczną przez nadużycie; 2. Izba niższa nie powściągana narzucałaby wolę swą rządowi w sposób niewłaściwy, wprowadzając

partyjność i jej ujemne skutki w rządy całem społeczeństwem; 3. W razie zatargów między rządem a Izbą posłów (władzą prawodawczą i wykonawczą) pez stałego pośrednika, jakim jest Izba wyższa, która pośredniczy i łagodzi mogłoby łatwo dojść do zamachów i przewrotów; 4. Izba wyższa, zwłaszcza przy ustroju podwójnego, nierozłącznego przedstawicielstwa, jest czynnikiem doświadczenia i przezorności, który może się przeciwstawić szkodliwym uchwałom, a skuteczno powstrzymać zbyt pośpieszne i niedowarzone pomysły.

Bezsprzecznie zaś najważniejszą rolę w ustroju parlamentarnym odgrywa Izba żniższa i stąd doniosłą jest sprawa jej składu.

W Polsce ścierają się dwa poglądy i dążenia dwuizbowości i jednoizbowości.

W projekcie komisyi konstytucyjnej załatwiono rzecz ugodowo przez stworzenie senatu. który nie jest ani strażą praw na wzór tej z Konstytucyi 3-go maja, ani drugim sejmem robotniczym w myśl pomysłu socyalistów (Izba pracy), którzy o senacie nie chcą słyszeć. W skład senatu wchodzą osobistości polityczne z poza sejmu, ale przez sejm wybrani (170) i przedstawiciele samorządu (politycznego i wyznaniowego) tudzież fachowcy (przedstawiciele uczelni i sądownictwa). Projekt komisyi konstytucyjnej jest zbliżony do ustroju podwyjnego nierozłącznego przedstawicielstwa, ale pozostawia niejedno do życzenia.

Pełne zebranie sejmu przesądziło w głosowaniu o sprawie senatu. Na posiedzeniu w dn. 21. października uchwalono większością 6 głosów drugą Izbę czyli senat.

Pouczenia prawne.

Zmiana ustawy o ochronie lokatorów.

W podkomisji prawniczej Sejmu ukończono obrady nad zmianami ustawy o ochronie lokatorów. Działalność ustawy w nowem brzmieniu rozciągnięta będzie na Małopolskę. Czynsz z mieszkań prywatnych będzie mógł być podwyższony o 100 proc. w stosunku do r. 1914, z tem, że w Małopolsce ówczesna wartość korony zostanie zrównaną z obecną wartością marki. Podatki gminne opłacać będą lokatorowie do rąk właściciela realności. Nadto obowiązani będą lokatorowie do zwrotu świadczeń za oświecenie schodów, wywóz śmieci, utrzymanie stróża i t. d., tj. do zwrotu tych kwot, jakie na te cele właściciel realności faktycznie wyłoży. Rozdział między poszczególnych mieszkańców nastąpi procentowo, w stosunku do opłacanych czynszów. Lokatorowie podnajmujący mieszkania sublokatorom, będą upoważnieni do pobierania od nich czynszów tylko w wysokości stosunku czynszu, płaconego z całego mieszkania, z tem, że wynajmującemu będzie przysługiwało prawo dodatkowego poboru za meble i inne świadczenia w stosunku 100 proc. od pobieranego czynszu. Lokale handlowe i przemysłowe nie będą podlegały tej ustawie.

Gdyby powyższe uchwały podkomisji prawniczej miały stać się ustawą w takim razie obciążenie lokatorów przekroczyłoby dozwolone granice, a zarazem pogłębiłoby niechęć, jaka istnieje do właścicieli domów. Warstwy robotnicze musiałyby energiczny założyć protest przeciw nowej podwyżce czynszów, która po obliczeniu wynosiłaby do 500 proc. podwyżki od czynszów przedwojennych.

KRONIKA.

Z Głównej Rady statystycznej. Komisya badania wzrostu kosztów utrzymania, istniejąca przy Głównej Radzie statystycznej w Warszawie odbyła posiedzenie w dniu 4 września oraz 3 i 4 października b. r. Jako delegat „Polsk. Zjednoczenia chrześć. związków zawodowych" z siedzibą w Krakowie brał w tych posiedzeniach udział kol. Chwastowski.

Na posiedzeniu Komisyi w dniu 4 września b. r. ustalono na podstawie cenników różnych towarów, że dla rodzin otrzymujących deputat robotniczy, przeciętny koszt utrzymania wynosił w lipcu 84.39 Mk., w sierpniu 100.12 Mk. dziennie. Wzrost wynosi zatem 18.64%. Dla rodzin nie otrzymujących deputatu wynosił koszt dziennego utrzymania w lipcu b. r. 92.58 Mk., w sierpniu 110.04 Mk., czyli wzrósł o 18.86%. W porównaniu z miesiącem czerwcem koszt utrzymania podniósł się o 28.8%. — Wzrost kosztów utrzymania stwierdziła Komisya również na posiedzeniach w dniach 3 i 4 października b. r. Na podstawie cyfr faktycznych rodzina otrzymująca deputat wydać musiała we wrześniu o 1.86% więcej, niż w miesiącu poprzednim, zaś rodzina nie otrzymująca deputatu o 1.37% więcej. Z powodu braku szeregu najniezbędniejszych atrykułów nie mogła Komisya ustalić szczegółowych kosztów utrzymania. Z tego też powodu ustalenie to pozostawiono do następnego miesiąca.

Cyfry ustalone przez Komisyę są bardzo ważne, bo one to stanowią podstawę przy załatwianiu żądań robotniczych.

Główna Komisya ziemska. Jako najwyższa instancya w sprawach dotyczących przeprowadzenia reformy rolnej przez Sejm uchwalonej, istnieje Główna Komisya ziemska, wybrana przez Sejm. Na podstawie wyników wyboru wybrani zostali do tej Komisyi:

Z wielkiej własności dr. Aleksander Raczyński, z małej własności Moczydłowski. Dr. Stasko i Zaleski. Z bezrolnych: L. Leśniewski i Chaciński z chrześć. związków zawod. Na zastępców zostali wybrani z wielkiej własności: Godlewski, z małej własności: Leśniewski, Sobczyk i Zawistowski. Z bezrolnych: Baranowski i Puchałka.

Biuro Porady i Opieki Zawodowej przy Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej w Krakowie, ul. Krupnicza 29, otwarte zostało z dniem 1 października 1920 r. Celem biura jest umieszczanie młodzieży w odpowiednich zawodach tak w rękodziele, jak i przemyśle. Upraszamy tych, którzy mają zamiar ukończenia praktyki w jakimkolwiek zawodzie o zgłaszanie się. Każdy zgłaszający się kandydat do zawodu, musi mieć ze sobą świadectwo lekarskie. Upraszа się również wszystkich P. T. Majstrów i Przedsiębiorstwa Przemysłowe o zgłaszanie zapotrzebowania uczniów do praktyki i warunków przyjęcia. Biuro otwarte od godz. 11 do 2 i od 5 do 8 wieczorem.

Koszta administracyi kas chorych. Według obliczeń „Dz. Ludowego" dla prowadzenia kasy chorych, zgodnie z wymaganiami nowej ustawy, przy 20.000 członków i ich rodzin trzeba będzie ne mniej, niż 35 pracowników, nie licząc woźnych dla biur i ambulatoryów. Licząc zaś z tymi funkcyonaryuszami, musi conajmniej 40 osób pracować z wytężeniem, aby kasa mogla podołać swym obowiązkom, co pociągnie za sobą około 150.000 mk. wydatków miesięcznie.

Rzeczywiście na biurach kas będą leżały liczne obowiązki, dla należytego spełnienia których trzeba licznego personalu. Biuro musi wyliczyć. ile każdy pracodawca ma wnosić do kasy, prowadzić skrupulatnie rachunek każdego członka, wskazywać chorym lekarzy, wydawać asygnaty na różnego rodzaju środki pomocnicze, załatwiać zażalenia i t. d.

O szanowanie banknotów papierowych. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nadesłała nam następującą odezwę: Bilety P. K. K. P. po krótkim obiegu przedstawiają często obraz takiego zniszczenia, ż mimo zlepienia nie da się całości ich utrzymać. Często nie można ich nawet z powodu zabrudzenia i podarcia rozpoznać. Składają się na to dwie przyczyny: przedewszystkiem złe obchodzenie się z nimi, niestaranne składanie i przechowywanie w nieodpowiednich, często brudnych skrytkach, powtóre gorsza jakość papieru. Oprócz dużpch strat, jakie państwo ponosi, bilety podarte mogą się łatwo stać roznosicielami chorób. Wprawdzie P. K. K. P. wymienia bilety zniszczone na lepsze, publiczność jednak powinna więcej dbać o odpowiedniejsze przechowywanie pieniędzy, zwłaszcza w obecnych warunkach. Wytwarzanie trwałego papieru na bilety natrafia na nieprzezwyciężono trudności.

Socyalizacya dzieci w Rosyi. Świeżo powrócił do Genewy jeden z jej mieszkańców, który spędził w Rosyi cały okres rewolucyjny. Według oświadczeń przybylego, w Rosyi wprowadzono nauczanie szkolne obowiązujące, lecz szkoły służą jedynie za teren propagandy bolszewickiej. Obecnie wchodzi w życie dekret, na mocy którego wszystkie dzieci, liczące ponad trzy lata będą odbierane rodzicom. Dalszem wychowaniem tych dzieci będzie się zajmowało państwo.

Zawiadomienia.

Częstochowa. Ogólne zgromadzenie członków chrześcijańskich związków zawodowych odbędzie się w niedzielę 7 listopada b. r. w sali „Ogniska" przy ul. Krakowskiej 13. Przemawiać będa referenci z Krakowa.

Kozy. W niedzielę 7 listopada b. r. odbędzie się w lokalu katol. Domu Ludowego w Kozach zgromadzenie robotnicze o godz. 9 rano po porannem nabożeństwie. Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Referat w sprawie dnia pracy w soboty. 3. Sprawa 50% podwyżki zarobku przy zamurowywaniu nowych kotłów. 4. Dom katol. ludowy. 5. Sprawa organizacyi. Na zebranie to zaprzasza Wydział Koła miejscowego Polsk. Związku zawod. chrześć. robotn. budowlanych.

Sosnowiec. Zebranie chrześcijańskich związków zawodowych odbędzie się w niedzielę 21 listopada b. r. w Sosnowcu-Sielcu w lokalu Stowarz. robotników chrześcijańskich. Początek o godz. 3 po poł. Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne. Przemawiać będą delegaci z Krakowa.

Wadowice. Poświęcenie sztandaru tutejszego chrześcijańskiego Związku zawodowego odbędzie się w niedzielę 21 listopada b. r. Po poświęceniu odbędzie się zgromadzenie robotnicze. Sąsiednie organizacye chrześcijańskie upraszа się o wzięcie licznego udziału w naszej uroczystości.

Do Kół miejscowych „Chrześcijańskich Związków zawodowych".

Upraszamy Wydziały Kół, by co miesiąc nadsyłały do Redakcyi sprawozdania i korespondencye o tem, co się u nich dzieje, o zebraniach, przedstawieniach, oraz by nam dostarczały informacyi o swoich potrzebach, czy krzywdach. Z nadesłanych wiadomości skorzystamy w gazetce.

Sekretaryat jeneralny.

SKŁADKI.

Na fundusz wydawniczy „Ruchu Robotniczego": Koło Związku chrześć. robotn. w przemyśle chemicznym w Szczakowy 500.— Mk. (jako dochód ze sprzedaży cukru); P. Gr. Kraków 100 Mk.; Koło Polsk. Związku zawod. rob. w przemyśle odzieżowym w Żywcu 252.— Mk. (jako dochód z wieczorku). — Poprzednio 640.46 Mk., razem dotychczas 1.492 46 Mk.

Na strejkujących górników w Karwinie: Koło górników i metalowców w Dąbrowie Górniczej 500.— Mk.

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie.